

Sygn. akt: III AUa 1344/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Iwona Szybka

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak (spr.)

SSA Mirosław Godlewski

Protokolant: sekr. sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2013 r. w Łodzi

sprawy **J. K. przy udziale zainteresowanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. i K. B.**
przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 maja 2012 r., sygn. akt: VIII U 497/12;

1. oddala apelację;

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. na rzecz J. K. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt III AUa 1344/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w pkt 1 zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. z 27 października 2010 r. wyłączając J. K. od dnia 14 maja 2009 r. z ubezpieczeń społecznych tj. emerytalnego, rentowego, chorobowego i wypadkowego jako pracownika zatrudnionego w (...) sp. z o.o. w Ł. w ten sposób, że ustalił, iż odwołująca podlega w/w ubezpieczeniom w spornym zakresie z tytułu zatrudnienia w tej spółce. W pkt 2 zasądził od organu rentowego kwotę 60 zł. na rzecz odwołującej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

(...) spółka z o.o. z siedzibą w Ł. została zawiązana w dniu 24 maja 2005 r., przedmiotem jej działalności jest w szczególności produkcja mydeł i detergentów, środków myjących i czyszczących, produkcja pozostałych wyrobów chemicznych. J. K., urodzona (...), z zawodu jest nauczycielem języka polskiego.

Uchwałą z dnia 27 czerwca 2005 r. zgromadzenie wspólników zainteresowanej ustaliło, że odwołująca, począwszy od dnia 1 lipca 2005 r., zostanie zatrudniona na stanowisku prezesa zarządu spółki w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem miesięcznym 4 200 zł brutto. W dniu 1 lipca 2005 r. została zawarta umowa o pracę pomiędzy odwołującą a zainteresowaną na czas nieokreślony na stanowisku prezesa zarządu w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem miesięcznym 4 200,00 zł brutto. Uchwałą z dnia 2 stycznia 2009 roku zgromadzenie wspólników spółki ustaliło, że odwołująca począwszy od dnia 1 maja 2009 r. jako prezes zarządu spółki będzie otrzymywała wynagrodzenie miesięczne w kwocie 11 000 zł brutto. Na mocy aneksu nr (...) do umowy o pracę wynagrodzenie odwołującej zostało ustalone od 1 maja 2007 r. na kwotę 9 000 zł brutto, na podstawie zaś aneksu nr (...) od 1 maja 2009 r. na kwotę 11 000 zł brutto. Z dniem 1 lipca 2005 r. płatnik składek - spółka (...) dokonał zgłoszenia odwołującej do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zawartej umowy o pracę. Funkcję prezesa zarządu w spółce ubezpieczona pełniła od 1 lipca 2005 r. do 31 grudnia 2010 r. Od 1 stycznia 2011 r. prezesem Spółki został K. B. a odwołująca została zatrudniona na stanowisku pracownika biurowego na 1/2 etatu z wynagrodzeniem równym połowie minimalnego wynagrodzenia. Do obowiązków pracowniczych odwołującej jako prezesa należało reprezentowanie Spółki na zewnątrz, przedstawianie ofert, negocjowanie ofert, składanie zamówień na produkty i podpisywanie umów z klientami. Odwołująca, także po 14 maja 2009 r., kierowała oferty handlowe i reklamy produktów dla klientów hurtowni, zawierała umowy z instytucjami i podmiotami gospodarczymi. Negocjowała umowy z dostawcami opakowań i chemikaliów. Podpisywała umowy ze spedytorami. Reprezentowała też spółkę podczas kontroli z Urzędu Skarbowego, ZUS, Sanepidu i PIP. Przekazywała dokumenty księgowemu spółki (...). Podpisywała deklaracje podatkowe, wyjaśnienia do Urzędu Skarbowego, odwołania. Praca ubezpieczonej wiązała się z wyjazdami poza Ł. i województwo (...). Główną przyczyną podwyższenia wynagrodzenia odwołującej był fakt, że na początku jej zatrudnienia było ono zaniżone w stosunku do bazy danych klientów, jaką J. K. wniosła do spółki. Ponadto z uwagi na zwiększoną liczbę klientów zwiększył się zakres jej obowiązków. Praca odwołującej była głównym źródłem przychodów spółki. Odwołująca podpisywała listę płac. Otrzymywała wynagrodzenie w formie gotówkowej bądź za pomocą przelewu.

Ubezpieczona pierwsze dziecko urodziła w 2006 r., drugie natomiast w grudniu 2008 r. Od 17 czerwca 2008 r. do 13 maja 2009 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą oraz na urlopie macierzyńskim. Od 22 lutego 2010 r. do 31 marca 2010 r. korzystała ze zwolnienia lekarskiego w związku z chorobą. Od 12 maja do 2 czerwca 2010 r. korzystała z zasiłku opiekuńczego. Od 3 czerwca do 31 sierpnia 2010 r. przebywała na urlopie bezpłatnym.

Od 2009 r. w spółce z o.o. (...) z siedzibą w Ł. było zatrudnionych od dwóch do czterech osób, w zależności od potrzeb. W okresach, gdy ubezpieczona korzystała ze zwolnień lekarskich spółka zatrudniała inne osoby na podstawie umowy zlecenia, jej obowiązki jako prezesa przejmował K. B..

Płynność finansową spółka straciła w 2009 r. Za lata 2009 - 2010 spółka poniosła stratę. Od 2011 r. działalność firmy zaczęła przynosić ponownie zyski, dzięki obniżeniu kosztów. Spółka nie opłaciła składek na ubezpieczenia społeczne za część 2007 r., 2008 r. i część 2009 r. Powyższe wynikało z faktu, że władze spółki zamierzały inwestować w rozwój firmy, co było związane z utrzymaniem wysokiego kapitału obrotowego.

Prawomocną decyzją z dnia 15 lutego 2008 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że od dnia 1 maja 2007 r. podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne dla J. K. będzie stanowiła kwota 4 200 zł miesięcznie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za zasadne. Wskazał na art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 i art. 11 ust. 1 i art.12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych regulujące kwestię podlegania ubezpieczeniom społecznym pracowników, jak również na art. 22 k.p. oddający podstawowe cechy stosunku pracy. Sąd Okręgowy przywołał także treść art. 83 k.c. i art. 58 k.c. podkreślając, że w przypadku stosunku pracy jako tytułu podlegania ubezpieczeniom istotne jest to czy stosunek ów jest realizowany – wówczas bowiem gdy nie ma to miejsca, to nie powstaje stosunek ubezpieczeniowy. Zatem podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest uwarunkowane legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy. W sytuacji zaś gdy umowa o

pracę była rzeczywiście wykonywana jej stronom nie można przyjąć pozorności ich oświadczeń woli, jak również działania w celu obejścia ustawy. Nadmieniał nadto, że to na organie rentowym spoczywał ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli, a więc, że nie miały zamiaru wywołania żadnych skutków prawnych. W niniejszej zaś sprawie ZUS nie wykazał, że J. K. i Spółkę z o.o. (...) w Ł., po dacie 14 maja 2009 r. łączyła pozorna umowa o pracę, czy też, że strony niniejszej umowy działały w celu obejścia prawa. Odwołująca od 14 maja 2009 r. posiadała status pracownika, bowiem faktycznie wykonywała ona osobiście pracę określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod którego kierownictwem pozostawała i który tą świadczona przez nią pracę przyjmował. Z tytułu wykonywanej pracy pobrała wynagrodzenie, które było adekwatne do kwalifikacji zawodowych ubezpieczonej (odwołująca legitymowała się wyższym wykształceniem i pracowała w przedmiotowej spółce jako prezes już od 2005 r.), rodzaju powierzonych jej obowiązków oraz stanowiska pracy i jego odbiór podpisywany był przez nią na liście płac. Świadczą o tym zeznania świadka M. N., zajmującego się w spółce rachunkowością, zeznania odwołująca i zainteresowanego oraz załączona dokumentacja ze spółki. W spornym okresie ubezpieczona zajmowała się reprezentowaniem spółki na zewnątrz, przedstawianiem ofert, negocjowaniem ofert, składaniem zamówień na produkty i podpisywaniem umów z klientami. Negocjowała umowy z dostawcami opakowań i chemikaliów. Podpisywała umowy ze spedytorami. Reprezentowała też spółkę podczas kontroli z Urzędu Skarbowego, ZUS, Sanepidu i PIP. Odwołująca podpisywała również umowy z firmami, które prowadzą media. Prowadziła też prace związane z uzyskaniem dokumentacji dla produktów biobójczych. Wystawiała faktury sprzedaży. Prowadziła korespondencję e-mailową z firmami telekomunikacyjnymi, przekazywała dokumenty księgowemu spółki (...). Podpisywała deklaracje podatkowe, wyjaśnienia do Urzędu Skarbowego, odwołania. Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy za wiarygodne uznał przy tym zeznania odwołującej i K. B. na okoliczność faktycznego świadczenia pracy przez ubezpieczoną od dnia 14 maja 2009 r., znajdując one bowiem poparcie innych dowodach. Przedłożono min., dotyczące spornego okresu, oferty handlowe, reklamy produktów, pism kierowanych do urzędów, podmiotów gospodarczych, umów handlowych. Ich zeznawania pozostają w zgodności z zeznaniami świadka M. N. świadczącego usługi rachunkowe na rzecz spółki (...).

Skoro więc przedmiotowa umowa o pracę i aneks do umowy o pracę nie są sprzeczny z ustawą i z zasadami współzycia społecznego oraz zostały zawarte z zamiarem świadczenia pracy i była ona świadczona a wynagrodzenie płacone, to w ocenie Sądu Okręgowego zatrudnienie odwołująca po dacie 14 maja 2009 roku jest ważną czynnością prawną i wywołuje skutki także w zakresie świadczeń z ubezpieczenia społecznego wynikających z obowiązku ubezpieczenia.

O kosztach procesu Sąd orzekł mając na uwadze art. 98 k.p.c. w związku przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od wyroku złożył organ rentowy. Postawił zarzut: naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 6 ust 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 83 k.c., poprzez przyjęcie, że odwołująca podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik i że zawarta przez z ją umowa o pracę była ważna, gdyż wolą stron nie było dokonanie pozornej czynności prawnej, a także zarzut naruszenia prawa procesowego wskutek przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rozpoznanie sporu bez wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności oraz ustalenie, że odwołująca zawierając umowę o pracę miała na celu faktyczne podjęcie i kontynuowanie zatrudnienia bez zamiaru uzyskania wyłącznie świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania od decyzji z dnia 27 października 2010 r., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

Odwołująca wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własny stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy i dodatkowo ustalił, co następuje:

W ramach swoich obowiązków J. K. w 2009 i 2010 r. zawarła kontrakty handlowe z szeregiem podmiotów gospodarczych min. z hurtowniami medycznymi, spółdzielniami mleczarskimi, zespołem ochrony zdrowia, zakładami produkcji i sprzedaży żywności, domem pomocy społecznej, domemczasowym, zakładami miejskimi, firmy sprzątające. Sprzedała podmiotom tym środki czystości i higieniczne na kwoty od kilkuset do kilku tysięcy złotych. Na jej działalność przypadła znacząca większość przychodu firmy w spornym okresie. Do jej obowiązków należały przede wszystkim kwestie handlowe, marketingowe podczas gdy do głównych zadań K. B. należało reprezentowanie spółki w kontraktach z urzędami, sprawy administracyjne. (zestawienie obrotów z kontrahentami k. 171 – 173, zeznania odwołującej 4,30 min. – 18.30 min. nagrania rozprawy z dnia 18 czerwca 2013 r., zeznania K. B. 19,00 min. – 25,00 min. nagrania rozprawy z dnia 18 czerwca 2013 r.).

J. K. wcześniej pracowała przez około 4,5 roku pracowała ona jako pracownik handlowo-biurowy w firmie sprzedającej produkty do myjni, gdzie zajmowała się min. marketingiem. (zeznania odwołującej 4,30 min. – 18.30 min. nagrania rozprawy z dnia 18 czerwca 2013 r.)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Jak wskazał już Sąd Okręgowy przepisy art. 6 ust. 1 pkt 1, a także art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U. 2009 r., Nr 205, poz. 1585 z zm.) dotyczą obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego pracowników, czyli osób rzeczywiście zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a nie tych, które tylko zawarły umowę o pracę. Zatem, jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2006 r. (III UK 32/06 LEX nr 957422) do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, przez co rozumieć należy sytuacje, w których praca w ogóle nie jest świadczona, albo jest wykonywana, lecz w ramach innego stosunku prawnego niż stosunek pracy, albo gdy są jedynie pozorowane czynności pracownika. Spór w niniejszej sprawie dotyczył tego czy J. K. pozostawała po 14 maja 2009 r. w stosunku pracy z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, a w związku z tym czy podlegała z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym. Sąd Okręgowy przyjął, że organ rentowy w toku postępowania nie wykazał, iż strony umowy o pracę nie realizowały w rzeczywistości jej postanowień tj. iż pracownik nie świadczył pracy a pracodawca jej nie przyjmował. Odwołująca natomiast udowodniła, że także i po w/w dacie wykonywała w rzeczywistości pracę jako prezes zarządu spółki. Świadczą o tym zasługujące na wiarę zeznawania odwołującej, obecnego prezesa zarządu K. B., świadka oraz przedłożona dokumentacja obejmująca oferty handlowe, pisma do instytucji i podmiotów gospodarczych, umowy handlowe. Jak wynika z analizy apelacji Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionował powyższe ustalenie Sądu zarzucając, że zostało dokonane z naruszeniem wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, bez wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy.

Zarzut ten nie jest zasadny. Na wstępie należy zaznaczyć, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do Sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez Sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W tym przypadku organ rentowy wskazał na szereg okoliczności mających świadczyć o tym, że odwołująca w rzeczywistości pracy na rzecz zatrudniającej jej spółki nie wykonywała a przedstawione przez nią dopiero w toku postępowania dowody nie są wiarygodne. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności te nie podważają jednak rozumowania Sądu Okręgowego, które doprowadziło go do wniosku, że J. K. realnie świadczyła pracę. Po pierwsze trzeba zauważyć, że odwołująca została zatrudniona na stanowisku prezesa zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zarówno przepisy kodeksu spółek handlowych jaki przepisy prawa pracy nie zabraniają zatrudnienia jednego ze współników na stanowisku prezesa zarządu na podstawie umowy o pracę. Na tym

stanowisku odwołująca miała ściśle określone obowiązki – min. spotkania handlowe z aktualnymi i potencjalnymi klientami, negocjowanie warunków współpracy z odbiorcami i dostawcami, reprezentowanie firmy na targach. Odwołująca miała także za zadanie występowanie w imieniu firmy w urzędach, bankach i instytucjach publicznych, podpisywanie umów w imieniu zarządu spółki, współpracę z biurem rachunkowych formy (vide zakres obowiązków k. 74). I zgodzić się z należą z Sądem Okręgowym, że dostępny w sprawie materiał dowodowy pozwala uznać, że także po 14 maja 2009 r. odwołująca te czynności wykonywała. Do głównych jej zadań należało pozyskiwanie klientów, podtrzymywanie kontaktów handlowych z klientami dotychczasowymi, sprzedaż im produktów. Jak wynika z zeznań odwołującej, zeznań K. B., a także zestawień obrotów z kontrahentami w 2009 i 2010 r. sprzedała ona gros produktów firmy, także większość przychodu spółki w tym okresie była wynikiem jej działań. Dokonała ona sprzedaży środków czystości i higienicznych na rzecz hurtowni medycznych, spółdzielni mleczarskich, ośrodków ochrony zdrowia, zakładów produkcji i sprzedaży żywności, domu pomocy społecznej, domu wczasowego, zakładów miejskimi, firm sprzątających. Właśnie czynności marketingowe i handlowe należały do głównych jej zadań, podczas gdy K. B. zajmował się czynnościami administracyjnymi, kontaktami z urzędami. Nadto z załączonych dokumentów wynika, że przygotowywała oferty skierowane do potencjalnych kupców, składała zamówienia do dostawców (np. na pojemniki), sporządzała informacje o produktach, korespondowała także z podmiotami pozostającymi w kontaktach z spółką (usługodawcy telekomunikacyjni, wynajmujący powierzchnie magazynowe). Wystawiała także faktury dotyczące sprzedawanych produktów. Podpisywała wreszcie umowy w imieniu spółki, dokumenty kierowane do urzędów. Jeździła do kontrahentów, była również widywana w pracy w siedzibie spółki, jak zeznał to księgowy – M. N.. Z dowodów tych wynika zatem, że w zakresie obowiązków przede wszystkim poruczonych odwołującej tj. w zakresie handlowo-marketingowym, ale i także reprezentowania spółki na zewnątrz – J. K. podejmowała czynności mające na celu ich realizację, innymi słowy wykonywała powierzone jej zadania. Powyższe dostatecznie uzasadnia przyjęcie, że rzeczywiście świadczyła ona pracę, także w okresie po 14 maja 2009 r. Jak już wspomniano wyżej organ rentowy podważał wiarygodność i moc powyższych dowodów (zeznań świadków, dokumentów). Podnoszone przez niego zarzuty nie są tu jednak skuteczne. I tak ZUS wskazywał, że spółka uniemożliwiła przeprowadzenie rzetelnej kontroli jej działania, przez co nie było możliwości, niejako „na miejscu”, sprawdzenia czy istotnie odwołująca wykonuje pracę, a dopiero w toku postępowania sądowego przedstawiono dowody mające potwierdzać ten fakt. Tu trzeba jednak zwrócić uwagę, że wyrokiem z dnia 11 maja 2011 r. J. K. została uniewinniona od zarzutu udaremnienia przeprowadzenia kontroli w sierpniu i wrześniu 2010 r. Jednocześnie brak takiej kontroli, czy nawet niewłaściwe zachowanie reprezentantów spółki, nie może przesądzać o tym, że spółka nie prowadziła działalności, czy też że w okresie tj. od maja 2009 r. nie pracowała w niej odwołująca. Warto przy tym zresztą zauważyć, że w spółce były już przeprowadzane kontrole przez ZUS, które nie wykazywały iżby J. K. w rzeczywistości nie była pracownikiem (...) sp. z o.o. (zakwestionowano wówczas jedynie wysokość jej wynagrodzenia). Odnosząc się do dalszych zarzutów ZUS należy zauważyć, że istotnie, przedstawione dokumenty (oferty, wydruki magazynowe, faktury) istotnie zostały wygenerowane przez spółkę, ale nie można z tego wnioskować, że nie odzwierciedlają one rzeczywistości, lub, że zostały sporządzone wyłącznie na potrzeby postępowania sądowego. W szczególności dotyczy to faktur podpisanych przez odwołującą pochodzących min. z lipca, września 2009 r., lutego 2010 r. i dokumentujących sprzedaż towarów konkretnym podmiotom. Brak jest podstaw do założenia, że nie dotyczą one realnych transakcji w których brała udział odwołująca. Podobnie w przypadku zestawienia obrotów z kontrahentami – ujawniają one szereg transakcji na rzecz konkretnych podmiotów, przy czym wynika z nich, że większość z nich została zawarta dzięki odwołującej. Wreszcie J. K. przesłuchana w toku postępowania apelacyjnego wskazała kilku kontrahentów, z którymi zawierała transakcje w spornym okresie. Wreszcie i inne dowody (korespondencja mailowa z maja 2009 r., pisma np. do Krajowego Rejestru Długów, do Zakładów Usługowych (...) w sprawie najmu powierzchni magazynowej) wskazują na to, że odwołująca zajmowała się sprawami spółki, nie można również o nich powiedzieć że zostały stworzone w okresie późniejszym niż wskazana w nich data. Powyższe świadczy o tym, że przedmiotowe dowody dokumentują w sposób rzeczywisty działalność J. K. w spółce, a więc świadczą o wykonywaniu przez nią pracy. Mocy dowodowej nie może im odbierać wskazywanie przez organ rentowy na fakt, że spółka (...) do osób, w tym i do odwołującej i do K. B., powiązanych rodzinnie i osobiście i przez to zainteresowanych w wykazaniu określonego stanu faktycznego. Jak już wspomniano nie świadczy o tym, że dokumenty, w szczególności faktury, zostały wytworzone specjalnie. Tym bardziej dotyczy to umów czy pism kierowanych do urzędów. Sam zaś fakt istnienia takich powiązań nie może przecież oznaczać, że pracownik nie pracował. To zaś, że być może dzięki takim powiązaniom pracę taką uzyskał, jak była ona

oceniana, że ją zachował, nie ma znaczenia z punktu widzenia przedmiotu niniejszego postępowania. Odwoływanie się do faktu, iż zwolnienia lekarskie były wystawiane przez osobę będącą równocześnie współnikiem w spółce (H. B.) jest chybione, bowiem ZUS nigdy nie kwestionował rzetelności tych zwolnień, co więcej nie podważał nigdy że przed spornym okresem odwołująca pracowała na rzecz spółki, pomimo że i wówczas zwolnienia były sporządzane przez tą osobę. Nie jest też jasne, czemu miałoby to prowadzić do wniosku o niewiarygodności samych dokumentów. Nie jest też przekonywujące wykazywanie bezzasadności zatrudnienia odwołującej w spornym okresie. Odwoływanie się tu do częstych przerw w świadczeniu pracy (min. zwolnienia lekarskie) jest wątpliwe, bowiem miały one miejsce i w okresie wcześniejszym (pierwsze dziecko urodziło się w 2006 r., odwołująca była na zasiłku chorobowym i macierzyńskim) a organ rentowy nie kwestionował wówczas realności jej zatrudnienia, przeprowadzone wówczas kontrole nie wykazały w tym zakresie uchybień, zastrzeżenia dotyczyły jedynie wysokości wynagrodzenia. Zatem skoro wówczas absencja odwołującej nie stanowiła przeszkody w jej zatrudnieniu to trudno znaleźć powody dla których sytuacja miałaby się zmienić w maju 2009 r. Zwłaszcza, że kolejna nieobecność w pracy miała miejsce dopiero w lutym 2010 r., a więc po znacznym upływie czasu. Trudno więc twierdzić, że w tym momencie jedynym celem działania stron stosunku pracy było wyłudzenie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, skoro odwołująca przez długi okres czasu ich nie pobierała. ZUS podnosił również, że kondycja finansowa firmy nie uzasadniała zatrudnienia ubezpieczonej za tak wysoką stawkę. Tu zaś trzeba zauważyć, że istotnie od 2007 r. firma nie płaciła składek na ZUS i zaliczek na podatek dochody, a z oświadczeń K. B. wynika, że znalazła się w trudnej sytuacji. Jednakże z dokumentacji wynika, że odwołująca przyczyniała się znacząco do przychodu firmy. Jednocześnie zaś kwesta zatrudnienia pracownika i jego opłacania, zwłaszcza, gdy jest on współnikiem i obejmuje stanowisko prezesa zarządu, leży już znacząco w gestii decyzji właścicieli firmy i zasadniczo trudno tu przyjąć prawo osób trzecich do oceny racjonalności takiego postępowania. Prócz tego trzeba zauważyć, że nie jest tak, iż odwołująca została zatrudniona dopiero w maju 2009 r. Otóż stanowisko swoje zajmuje już od 2005 r., w sposób nieprzerwany, a organ rentowy, co już wielokrotnie podkreślono, wcześniej nie kwestionował prawdziwości zatrudnienia. W takiej sytuacji nie można w sposób jednoznaczny oceniać zachowania firmy, która pomimo trudniejszego okresu nie rozwiązuje stosunku pracy z prezesem zarządu będącym jednocześnie współnikiem. Istotnie zachodziła znacząca dysproporcja pomiędzy wynagrodzeniem J. K. i K. B., jak również uzyskiwała ona znaczące podwyżki. Może to jednak być logicznie uzasadnione podziałem obowiązków pomiędzy obie te osoby. To odwołująca bowiem generowała w przeważającym stopniu przychód firmy i to ona zajmowała się podstawową jej działalnością tj. handlem i marketingiem oferowanych produktów. K. B. miał zaś głównie zadania administracyjne. Tak więc fakt takiej rozbieżności, jak i podwyższanie wynagrodzenia nie przesądza samo w sobie o tym, że praca przez odwołującą nie była świadczona, zwłaszcza, że o czymś przeciwnym świadczą zebrane w sprawie dowody. Można przy tym zauważyć, że odwołującej nie można potraktować jako osoby przypadkowej na tym stanowisku. Pomimo bowiem wykształcenia polonistycznego, jak zeznała w toku postępowania apelacyjnego, przez około 4,5 roku pracowała jako pracownik handlowo-biurowy w firmie sprzedającej produkty do myjni, gdzie zajmowała się także marketingiem. Wreszcie nie można czynić zarzutu, że pod nieobecność jednego członka zarządu i pracownika, jego obowiązki przejmował inny członek zarządu, również zatrudniony w tej firmie. Reasumując – okoliczności wskazywane przez organ rentowy, nie prowadzą do wniosku, że dokumentacja (faktury, wydruki magazynowe) odzwierciedla w rzeczywistości pracę innych niż J. K. osób – organ rentowy sugerował, że chodzi o K. B., a zeznania osób przesłuchanych w sprawie są niewiarygodne. Przeciwnie, zgodnie z regułami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego można w sposób uprawniony twierdzić, że dowody te są przekonywujące i ukazują, że J. K. w rzeczywistości pracowała jako osoba zatrudniona w spółce (...) w spornym okresie. Organ rentowy nie zdołał więc wykazać braków we wnioskowaniu Sądu Okręgowego w tym zakresie, a więc nie podważał poczynionych przez niego ustaleń. Nadto Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, co podnosił już wcześniej kilkakrotnie, że odwołująca jest zatrudniona w spółce począwszy od 2005 r., niezmiennie na podstawie tej samej umowy o pracę, która zmieniana była jedynie w zakresie wysokości wynagrodzenia. Organ rentowy przez cały ten okres, także pomimo kilku kontroli przeprowadzonych w firmie, nie kwestionował, że J. K. rzeczywiście wówczas pracę świadczyła – uwagi miał, co znalazło wyraz w decyzji, jedynie do wysokości przewidzianego wynagrodzenia. Jednocześnie zakres obowiązków przed i po maju 2009 r. odwołującej nie uległ drastycznej zmianie. Zatem, tym bardziej wątpliwe stają się przesłanki, na których organ rentowy, oparł swą decyzję wyłączającą J. K. z ubezpieczeń

społecznych, zwłaszcza że dotyczą one okoliczności które występowały i we wcześniejszym okresie (absencje w pracy, powiązania osobiste w ramach spółki, niemałe wynagrodzenie, zwolnienie lekarskie związane z ciążą).

Podsumowując – zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala w zgodzie z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumiana ustalić, że J. K. także od 14 maja 2009 r. świadczyła pracę, w ramach stosunku pracy, na rzecz (...) sp. z o.o.

W świetle powyższego ustalenia, przyjęć należy, że J. K. podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu z tytułu zatrudnienia w (...) sp. z o.o. na mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej. Wobec tego nie można mówić o naruszeniu wskazanych przez apelującego przepisów prawa ubezpieczeń społecznych, jak również i art. 83 k.c. Jak już bowiem zaznaczono nie istnieją przesłanki pozwalające przyjąć, że umowa o pracę nie była między stronami realizowana, co czyni rozważania na gruncie tego przepisu kodeksu cywilnego zbędnymi, bowiem gdy umowa jest przez strony wykonywana, nie może być mowy o pozorności. Trzeba wreszcie wspomnieć (z uwagi na fakt, że pozorność umowy o pracę ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2006 r. I UK 120/06 OSNP 2007/19-20/294), choć żadna ze stron do tego nie nawiązywała, że Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości co do pracowniczego charakteru zadań wykonywanych przez J. K. jako prezesa zarządu. Jak już wyżej zaznaczono sytuacja taka jest dopuszczalna przez przepisy prawa pracy i kodeksu spółek handlowych, choć oczywiście w takim przypadku charakterystyka stosunku pracy takiej osoby jest szczególna w odniesieniu do „zwykłego” stosunku pracy, głównie z uwagi na kwestię podporządkowania pracowniczego, które u osób zarządzających wygląda inaczej. W tym przypadku, pomimo, że odwołująca była prezesem zarządu i jednym ze współników (choć nie większościami) spółki, cechy stosunku pracy występowały – ubezpieczona miała wyraźnie wyznaczone zadania, które sprowadzały się przede wszystkim do kwestii handlowo-marketingowych, zaś w zakresie zarządzania spółką ściśle wypełniała obowiązki wynikające z przepisów prawa handlowego, nie dochodziło więc do niedopuszczalnego wchłonięcia statusu wykonawcy (pracownika) przez status właściciela kapitału (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2011 r., sygn. II UK 20/11, OSNP 2012/11-12/145). Nie można również czynić zarzutów odnośnie formalno-prawnej strony umowy o pracę z ubezpieczoną. Została ona zawarta w zgodzie z art. 210 § 1 k.s.h. przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia współników. Niezależnie od powyższego, sama umowa o pracę była przecież wykonywana. Brak jest również podstaw do jej oceny przez pryzmat art. 58 § 1 czy § 2 k.c. Nie ma na celu obejścia prawa dokonanie czynności prawnej dla osiągnięcia skutków, jakie ustawa wiąże z tą czynnością prawną. A skoro z zawarciem umowy o pracę ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalno-rentowego, chorobowego i wypadkowego, podjęcie zatrudnienia i jego rzeczywiste wykonywanie w celu objęcia ubezpieczeniem i ewentualnego korzystania ze świadczeń z tego ubezpieczenia nie jest obejściem prawa.

Sąd Apelacyjny nie badał wreszcie wysokości wynagrodzenia wypłacanego odwołującej w spornym okresie jako odrębnej kwestii dotyczącej podstawy wymiaru składki. Zaskarżona decyzja dotyczyła bowiem wyłączenia J. K. z ubezpieczeń społecznych w ogóle, również i organ rentowy w toku postępowania sądowego zaznaczył, że spór nie dotyczy tego problemu lecz ogólnie tego czy odwołująca była wówczas, jako pracownik, ubezpieczona.

Mając na względzie powyższe, apelację organu rentowego trzeba uznać za bezzasadną i przez to podlegającą na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., mając na względzie wynik sprawy (apelując okazał się stroną przegraną) oraz § 2 ust. 1 i 2, § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz.U. 2013 r., poz. 461 z zm.).